



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## ECIE - PECIE

Na podwórku i w kurniku,  
także w stajni i w chlewiku,  
przyszedeł czas na super zmiany.  
Rany Julek ! Jejku ! Rany !

Odkąd we wsi jest kablówka,  
no to świnki, kurki, krówka,  
gąski, kaczki, indyk też,  
no i każdy inny zwierz,  
mają głowy, tak się składa,  
zaprzątnięte, tym co nada  
ich rozrywka całkiem nowa -  
telewizja podwórkowa.

Siedzą zatem przed ekranem,  
i z wieczora, i nad ranem,  
i w południe, o północy.  
W nocy i w dzień. W dzień i w nocy.

Czemu jednak wciąż i wciąż,  
wszyscy, jak ten jeden mąż,  
przez noc całą i dzień cały,  
tak wlepiają w ekran gały ?

Prosta sprawa, bo na wizji  
w podwórkowej telewizji,  
każdy może, tak się składa,  
pooglądać, cóż... sąsiada  
i coś więcej, dużo lepiej,  
może pooglądać siebie !

I tak oto w tej kablówce  
w piątek byk marudzi krówce,  
ta narzeka nań bez przerwy,  
cielak zaś im szarpie nerwy.  
Później, kaczką przez sobotę,  
uganiają się za kotem.  
Równie ostro jest w niedzielę.  
Wtedy baran hochsztaplerek  
wciąż sprzedaje swym znajomym,  
za pół ceny, kozuch żony.  
A z kolei w poniedziałek  
omawiają kozy stale  
co, gdzie, kiedy, kto się spotkał.  
Mają program, ten o plotkach.  
Potem koń, przez cały wtorek,  
demoluje wciąż oborę.  
No, a w środę, w siana stogu  
znosi jaja pewien kogut.  
A nazajutrz, niby żartem,  
przez dzień cały, czyli czwartek,

gęś, nim dzień ten nie przeminie,  
to podkłada świni świnie.

I tak ciągle, wciąż od nowa,  
telewizja podwórkowa,  
pokazuje zwierząt stadu  
ichże samych i sąsiadów -  
bohaterów tych zwierzęcych  
w sytuacjach z życia wziętych.  
I dlatego, że jest taką  
odpowiada widzów smakom.  
No i nazwę swojską ma.  
Im pasuje. Ano tak.  
Stąd najlepsza jest na świecie  
telewizja ECIE-PECIE.

Ktoś pomyśli, że ta wioska  
jest coolerska i fajowska.

Lecz ja powiem z dużą troską.  
Jest inaczej z ową wioską.

A dlaczego jest inaczej ?  
Bo przebiegły lis - cwaniaczek,  
telewizji tej właściciel,  
żyje z niej wręcz wyśmienicie,  
zaś aktorzy i widzowie,

i coś więcej też dopowiem,  
rolnik oraz pani w sklepie,  
każdy z nich, cóż ... biedę klepie.  
Za przyczyną tej kablówki  
świnki, kurki oraz krówki,  
gąski, kaczki, indyk też,  
no i każdy inny zwierz  
swe zawody porzucili.  
Wszyscy naraz. W jednej chwili.  
Kogut nie piał. Pies nie szczekał.  
Krowy nie dawały mleka.  
Stada kaczek i kur zgraje  
nie znosiły wcale jajek.  
Świnka schudła i z tej świni  
zrobił się egzemplarz mini.  
Puste były półki w sklepach.  
Każdy biedę przez to klepał.  
No, przepraszam, lis - cwaniaczek,  
żył odwrotnie, żył inaczej,  
bo lisisko owo szczwane  
brało kasę za reklamę.  
  
I w ten sposób, nie inaczej,  
tenże lis stał się bogaczem.  
Choć za jakiś czas, nie krótki,  
telewizji odczuł skutki.

Otóż dziecie jego szczwane  
wciąż siedziało przed ekranem  
telewizji podwórkowej.  
Tak karmiło swoją głowę.

A w tym czasie jego tata,  
wciąż pracował, ciągle latał,  
by mieć jeszcze większą kasę.  
Gdy się lis zestarzał z czasem  
to poprosił syna o to  
by się zajął ten robotą,  
bo lis nie miał sił już wcale.

Odparł na to mu synalek:  
"No, a po co ojciec, mi to ?  
Ja chcę zostać celebrytą.  
Rąk nie będę brudził pracą."

Tak też zrobił ten ladaco.  
Wkrótce biedny stał się lis,  
bo majątek lisa przysł.  
I pomyślał lis na starość,  
że się stał własną ofiarą,  
choć wokół był on znany,  
jako bardzo, bardzo szczwany.